

„Lubmy swoje”, czyli o skrzydlatych słowach wywodzących się z piosenek

Agnieszka Rosińska-Mamej

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

The University of Jan Kochanowski in Kielce

Ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce, Polska

Email: agnieszka.rosinska-mamej@ujk.edu.pl

ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0003-4865-5359>

Zainteresowania naukowe: pragmatyka językowa, etykieta językowa, tekstologia, stylistyka, psycholingwistyka i neuro-lingwistyka

Research interests: language pragmatics, language etiquette, textology, stylistics, psycholinguistics and neurolinguistics

Dorota Polowniak-Wawrzonek¹

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

The University of Jan Kochanowski in Kielce

Ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce, Polska

Email: dorota.polowniak-wawrzonek@ujk.edu.pl

ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0002-7417-7330>

Zainteresowania naukowe: frazeologia, język mediów, metafora językowa

Scientific interests: phraseology, media language, language metaphor

Streszczenie. W artykule analizie poddano skrzydlate słowa wywodzące się z tekstów piosenek napisanych przez W. Młynarskiego i A. Osiecką. Przywołuje się w nim również przykłady badanych jednostek, które pochodzą z tekstów innych autorów, m.in. J. Przybory. W języku polskim utrwalają się przede wszystkim tytuły piosenek, powtarzalne ich fragmenty, głównie części refrenów. Powtarzalność związku wyrazowego w piosence sprzyja jego utwaleniu. Oprócz postaci kanonicznych analizowanych połączeń wyrazowych, jak na przykład: *W co się bawić; Róbmy swoje; Niech żyje ba!* czy *Jak dobrze mieć sąsiada*, autorki omawiają także różne ich modyfikacje, wynotowane z rozmaitych tekstów, między innymi: *Lubmy swoje; Jak dobrze znać swojego sąsiada; Jak dobrze mieć tatę*. W swoich rozważaniach autorki odwołują się do badań skrzydlatych słów prowadzonych przez A. M. Lewickiego, W. Chlebę, J. Tarsę czy J. Ignatowicz-Skowrońską.

Wyrazy kluczowe: skrzydlate słowa; frazeologizm; modyfikacja; piosenka.

„Lubmy swoje” or, winged words coming from songs

Summary. The present paper discusses winged words having a source in the lyrics of songs written by W. Młynarski and A. Osiecka. The article also contains examples of such units derived from the texts of other authors, including

¹ Wkład każdej autorki w stworzenie artykułu obejmuje 50%. Badaczki wspólnie ustaliły założenia tekstu oraz metodę analizy, autorką koncepcji artykułu jest A. Rosińska-Mamej. Materiał pochodzi od obu autorek. Zarówno część teoretyczną (*Wstęp*), jak część analityczną oraz *Zakończenie* autorki opracowały wspólnie.

J. Przybora. The authors chose winged words having their source in the song, because this genre has a strong impact on the Polish language. There are recorded in Polish language, first of all, song titles, repetitive fragments, first of all parts of their choruses. Repeatability of the word relationship in the song favors its recording. In addition to the canonical forms of the analyzed word combinations, for example: *W co się bawić; Róbmy swoje; Niech żyje bal! czy Jak dobrze mieć sąsiada*, the authors also discuss their various modifications, for example: *Lubmy swoje; Jak dobrze znać swojego sąsiada; Jak dobrze mieć tatę*. In their considerations, the authors refer to the study of winged words conducted by A. M. Lewicki, W. Chlebda, J. Tarsa and J. Ignatowicz-Skowrońska.

Keywords: winged words; idiom; modifications of winged words; song.

Wstęp

W niniejszym artykule materiał badawczy stanowią skrzydlate słowa wywodzące się z tekstów piosenek stworzonych przez Wojciecha Młynarskiego i Agnieszkę Osiecką, a także rozmaite (znaczeniowe, formalne) ich modyfikacje, wyekscerpowane z różnych źródeł, między innymi z polskiej prasy (publikowanej również w wersji elektronicznej), gazetek reklamowych czy blogów. Celem autorek jest prześledzenie, w jaki sposób we współczesnych tekstach są używane wybrane skrzydlate słowa wywodzące się z piosenek: czy i ewentualnie jak są przekształcane, w jakich kontekstach się pojawiają, jakie pełnią funkcje, czy są wykorzystywane do wywoływania „określonych konotacji związanych z pierwotnym źródłem (filmowym, literackim itp.)”, „tworzenia swoistej matrycy dla parafraz, gier językowych, aluzji, kalamburów” (Gasek 2014: 133).

W dzisiejszej polszczyźnie występuje wiele „skrzydlatych słów” (gr. *épea pteróenta*), nazywanych eponimami (Chlebda 2005: 161, 163), które powstały wskutek oddziaływania piosenki. Utwory reprezentujące ten gatunek mają duży wpływ na odbiorców, w tym na ich język, i kulturę, ponieważ

jako przekaz składają się (...) przynajmniej z dwóch kodów: muzyki i tekstu słownego. Jednak powyższa definicja wprowadza pewne „dodatki” – skoro piosenkarze lansują własne style muzyczne i interpretacje, to znaczenie przekazu zależy również od funkcjonowania danej piosenki w obiegu komunikacyjnym, od jej wykonania. Istotny staje się np. kontekst stylu muzycznego (mogący nas odsyłać do jakichś innych piosenkarzy czy elementów kultury), skoro zaś mowa o interpretacji wykonania, to znaczenia nabiera osoba wykonawcy (Pierzchała 2016: 8–9).

Na popularność piosenek wpływają różnorodne czynniki, np. wykonawca, interpretacja, okoliczności wykonania. Niezwykle ważną rolę odgrywają także teksty, które mogą pełnić funkcję integrowania określonych grup społecznych i budowania ich tożsamości (np. pokoleniowej).

Budowa piosenki (powtarzalność refrenu, który może dodatkowo zawierać elementy językowe występujące w tytule), a także możliwość wielokrotnego jej odtwarzania w różnych mediach (por. radio, telewizja, Internet, płyty itd.) sprzyjają memoryzacji całości lub części jej tekstu. Jeśli dodatkowo pewne fragmenty przekazu są w jakiś sposób atrakcyjne dla odbiorcy, na przykład zawierają metafory, gry słów, są zabawne, skłaniają do refleksji czy stanowią komentarz do rzeczywistości (por. *jesteś lekiem na całe zło; wyszłam za mąż, zaraz wracam; addio, pomidory; wesole jest życie staruszka; róbmy swoje*), mogą utrwalić się w języku i stać „skrzydlatymi słowami”, czyli

powtarzalnymi w tekstach wyrażeniami, które (...) pochodzą z określonego tekstu, w najszerszym rozumieniu tego terminu (...). Jedynym wyróżniającym aspektem tych wyrażen jest ich powtarzalność w wypowiedziach różnych ludzi i ustalony filologicznie związek z określonym tekstem lub wypowiedzią określonej osoby (Lewicki 2003: 301).

Taką cechą skrzydlatych słów, jak możliwość ustalenia ich autorstwa lub pochodzenia wskazują również Wojciech Chlebda (2005: 146, 151, 159, 163), Henryk Markiewicz i Andrzej Romanowski (1990: 5–8), Jadwiga Tarsa (1995: 102), Jolanta Ignatowicz-Skowrońska (2008; 2015: 227; 2017: 99) czy Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn (2016: 265–266).

Skrzydlatymi słowami mogą być pojedyncze wyrazy, połączenia słowne, a nawet całe wypowiedzenia. Według Tarsy omawiane jednostki słownikowe złożone są najczęściej z 1–4 komponentów, cechują się obrazowością, są barwne oraz aluzyjne (1995: 102).

Skrzydlate słowa należy odróżnić od cytatów, co oznacza, że użytkownik może nie wiedzieć, jakie jest pochodzenie jednostki skrzydlatej, mimo że ma poczucie posługiwania się cudzym tekstem (zob. Lewicki 2003: 302). Na relację między skrzydlatymi słowami a cytatami zwraca uwagę także Tarsa, która pisze: „każde skrzydlate słowo jest (genetycznie) cytatem, ale nie każdy cytat jest skrzydlatym słowem” (1995: 102; zob. także Chlebda 2005: 157–163), a Ignatowicz-Skowrońska doprecyzowuje: „By się nim stał [cytat – skrzydlatym słowem], musi się uskrzydlić, to jest oderwać od pierwotnego tekstu i upowszechnić w społecznym zwyczaju językowym” (2015: 228; zob. także: Chlebda 2005: 164–165).

Chlebda nakreśla status skrzydlatych słów w języku – badacz uznaje, że

skrzydlate słowa to autorskie (resp. cytatopochodne) twory językowe o cechach jednostek języka (względna autonomiczność, daność, reprodukowalność), o strukturze jedno- lub wieloksemowej, ograniczonej jednak możliwościami nośnymi pamięci społecznej, i o funkcji samodzielnego nominowania pojęć, ocen i sądów bądź wspomaganie (ilustrowanie) pojęć, ocen i sądów już w wypowiedzi wyrażonych (Chlebda 2005: 163).

Można więc powtórzyć za Ignatowicz-Skowrońską, że „skrzydlate słowa należą (...) do sfery *langue*, w odróżnieniu od swoich fraz prototypowych, które – jako fragmenty konkretnych tekstów – należą do sfery *parole*” (2015: 227).

Autorki niniejszego artykułu nie zaliczają jednostek skrzydlatych do frazeologii, jednak uważają, że skrzydlate słowa mogą być punktem wyjścia do tworzenia frazeologizmów.

Rację miał Chlebda, pisząc, że głównymi wyróżnikami skrzydlatych słów są „ich obiegowość, powszechność, powtarzalność” (2005: 158). Badacz trafnie wskazywał, iż „stanowią [one] dobro wspólne danej społeczności” (2005: 158; por. Smoleń-Wawrzusiszyn 2016: 265).

Skrzydlate słowa nie zawsze są stosowane w postaci kanonicznej, czyli takiej, jaką miały w źródle (por. choćby jednostki wywodzące się z tekstów Jeremiego Przybory, jak *wesołe jest życie staruszka* czy *starsi panowie dwaj*), ale często są, w różny sposób i w

różnorodnych celach, przekształcane (np. *Spokojne jest życie staruszka; Wesole jest życie emeryta; Nieprzyzwoicie młodzi starsi panowie trzej*). I to właśnie zmodyfikowane postaci skrzydlatych słów wydają się najciekawsze i najcenniejsze, mogą bowiem posłużyć nie tylko do zrekonstruowania językowego obrazu świata (Chlebda 2007: 325, 327–328) czy ujawnienia funkcjonującego systemu wartości, ale także do przyciągania uwagi odbiorcy, rozśmieszania go. O tym, że jednostki skrzydlate mogą być wykorzystywane do gier językowych i być nośnikami nowych znaczeń pisze Chlebda w artykule poświęconym jednostce *Ala ma kota*:

Bardziej przydatna dla naszych celów jest druga grupa użyć, choć i tu punktem wyjścia jest forma frazy² Falskiego. Teraz jednak (...) [jest] pretekstem do gier językowych: przekształceń, wymian, skrótów i dopisków (...). Są to zwykle napisy z murów, „złote myśli” z blogów i czatów, pseudoaforyzmy domorosłych filozofów itp., w których zabawa formalna jest już jednak nieodłączna od gry znaczeniami (...) (Chlebda 2007: 327).

Skoro skrzydlate słowa pierwotnie są cytatami i skoro „uskrzydlać się”, odrywają od tekstu źródłowego, choć na ogół nadal są z nim (mogą być) łączone, skoro są powtarzane i stosowane w różnych sytuacjach (na przykład jako komentarz do nich), to znaczy, że można je uznać za „środek prowadzenia gier międzytekstowych” (Chlebda 2005: 183). Stwierdzenie to nakierowuje jednak naszą uwagę na pewien problem, który rozpatrywać należy w kategoriach barier komunikacyjnych – mamy tu na myśli możliwe rozbieżności doświadczeń oraz wiedzy nadawcy i odbiorcy. Problem ten – w powiązaniu z retoryczną zasadą stosowności – rozpatruje Smoleń-Wawrzusiszyn:

pytanie o stosowność użycia skrzydlatych słów i ich modyfikacji rozumiem jako pytanie o harmonię (odpowiedniość) w relacji nadawczo-odbiorczej w zaistniałym kontekście komunikacyjnym. Za warunek tejże harmonii uznają tożsamość doświadczeń odbiorcy i nadawcy w sferze użycia skrzydlatych słów. Należy bowiem pamiętać, że wszelkie modyfikacje tych frazeologizmów są przejawem kreatywności językowo-kulturowej. Ale kreatywność ta odnajduje swoją pełną realizację dopiero wtedy, gdy obie strony aktu komunikacji czerpią z niej poznawczą (intelektualną lub/i estetyczną) satysfakcję (2016: 270).

Jeżeli odbiorca nie zna tekstu źródłowego, z którego pochodzi dana jednostka skrzydłata, jego interpretacja przekazu może być uboga (uboższa, niż zakładał nadawca), nie uwzględnia bowiem aluzji, sensów naddanych tekstu oryginalnego. Możliwa jest również sytuacja polegająca na tym, że odbiorca zna, słyszał piosenkę będącą źródłem jednostki skrzydłatej, ale jej nie rozumie, nie dostrzega ukrytego w niej przesłania, na przykład dlatego, że jest to tekst – jak choćby w wypadku utworów Młynarskiego (zob. Młynarski 2011) – wymagający, skierowany do inteligentnego, czytanego słuchacza, a odbiorca

² Autor określa omawianą jednostkę mianem *frazy* (klasyfikacja frazeologizmów stworzona przez Stanisława Skorupkę) uznaje bowiem, że skrzydlate słowa to jednostki frazeologiczne (zob. Chlebda 2007: 326).

nie należy do tej grupy. Skrzydlate słowa i ich modyfikacje można uznać za stosowne (w znaczeniu retorycznym) wówczas, gdy są czytelne dla odbiorcy (Smoleń-Wawrzusiszyn 2016: 281).

„Skrzydlaty” Młynarski

We współczesnej polszczyźnie funkcjonuje wiele skrzydlatych słów pochodzących z piosenek Młynarskiego,

autora znanego z utrwalania w swoich utworach sytuacji i rzeczy codziennych, wrażliwego na potoczny język, kolekcjonującego powiedzonka i obrazki „z życia wzięte”, (...) [który] w swoich tekstach, poza dokumentowaniem realiów (rodem z PRL albo z czasów po roku 1989), przedstawiał głównie refleksję o ludzkich postawach i dążeniach – o wadach, cnotach, uczuciach i projektach życiowych (Wiśniewski 2010: 269).

Punktem wyjścia będzie analiza jednostki *W co się bawić?*, która pierwotnie stanowiła tytuł i fragment refrenu utworu z tekstem wspomnianego artysty i muzyką skomponowaną przez Jerzego Wasowskiego. Piosenka, bogata w wiele ukrytych sensów, zawiera krytyczną ocenę PRL-owskiej rzeczywistości. Dzięki popularności i oddziaływaniu utworu połączenie *W co się bawić* zyskało status skrzydlatych słów.

W niektórych współczesnych tekstach zawierających omawiany związek wyrazowy ujawnia się jedynie jego znaczenie dosłowne – chodzi w nich na przykład o różne relaksujące formy aktywności fizycznej, uczestnictwo w spotkaniach towarzyskich, spędzanie czasu z dziećmi itd., por. prymarne znaczenie elementu werbalnego *bawić się* – ‘spędzać aktywnie czas, robiąc coś dla przyjemności; dostarczać komuś lub sobie rozrywki’ (zob. *Inny słownik* 2000, t. 1: 73; Chojak et al. 2017: 236–237).

Z dosłownym odczytaniem jednostek skrzydlatych, pierwotnie mających sensy naddane, mamy dziś do czynienia także w przypadku chociażby takich – utrwalonych dzięki wpływowi piosenek – związków, jak: *Niech żyje ball!*, *Pamiętajcie o ogrodach* czy *Zielono mi!* Oczywiście zabieg tego typu może być zamierzony, może służyć zaskoczeniu inteligentnego odbiorcy, który, spotykając się z danym związkiem wyrazowym i mając świadomość charakteru pierwowzoru, spodziewa się komunikatu zawierającego ukryte, symboliczne treści. Może to być również przejaw tendencji ujawniającej się w mediach, a polegającej na zorientowaniu na „przeciętnego Kowalskiego”, który niekiedy nie potrafi odkodować utrwalonych kulturowo sensów.

W zebranym materiale połączenie *W co się bawić* wystąpiło między innymi w następujących kontekstach:

1) „*W co się bawić* [tytuł]

Boules, latający talerz czy zwykła piłka zachęcająca do ruchu. Nie leż więc plackiem na plaży, tylko zaprosz znajomych do zabawy” (O 2004, 8: 73)³.

³ Cytaty przywołujemy w oryginalnej postaci.

2) „*W co się bawić...* [tytuł]

50 pomysłów na deszczowe dni

OD ROKU

Zabawa z pudełkami

Przygotuj kilka pudełek różnej wielkości i zachęć malucha, by wkładał jedno w drugie. Może też ustawiać je jedno na drugim albo jedno za drugim” (Cieplowska-Kowalczyk, n.d.).

W innym źródle, w nagłówku *W co się bawić* (El 2007, 1: 52–55), podobnie jak w przykładach 1 i 2, forma analizowanego połączenia nie uległa modyfikacji, zmiany dotyczą znaczenia związku. Tekst sygnowany wspomnianym tytułem stanowi miniporadnik imprezowicza, a analizowane połączenie odnoszone jest do sytuacji uczestnictwa w różnych spotkaniach towarzyskich. We wszystkich przywołanych przykładach brak znaczenia naddanego jednostki skrzydlatej, które ujawnia się w tekście Młynarskiego. Modyfikacja sensu członu werbalnego, tj. powrót do znaczenia prymarnego, motywowana jest treścią artykułów: ich autorzy zalecają ruch podczas urlopu; doradzają, w co się bawić z dziećmi, kiedy pada deszcz; dowodzą, że karnawał jest najlepszym czasem na urządzenie przyjęć i uczestniczenie w nich.

Inną jednostkę pochodzącą z tekstu wspomnianego artysty, połączenie *Róbmy swoje*, odnotował Chlebda (2005: 66). Analizowany związek wyrazowy był pierwotnie tytułem oraz fragmentem refrenu piosenki, która nawiązywała aluzyjnie do PRL-owskiej rzeczywistości. Utwór ten cenzura postrzegala – o czym mówił sam Młynarski – jako nawoływanie do obalenia systemu socjalistycznego (zob. Młynarski 2015).

Beata Nowakowska zwraca uwagę, że omawiany związek wyrazowy

szczególnie często był powtarzany w czasach PRL-u jako motto ludzi nie godzących się na komunistyczną rzeczywistość i aktywnie przeciwstawiających się tej rzeczywistości, przy czym nie chodziło tu tylko o kwestie stricte polityczne, ale także o kwestie dotyczące życia codziennego (np. sumienne wykonywanie swoich obowiązków zawodowych w opozycji do powszechnego ich lekceważenia, kształcenie się, podnoszenie swoich kwalifikacji, mimo że bardziej niż wiedza ceniona była przynależność partyjna i pochodzenie społeczne, okazywanie swojej kultury osobistej, dobrego wychowania w stosunku do wszechobecnego chamstwa itd.). Piosenka (...) była żartobliwą receptą na uchronienie się od syndromu homo sovieticus (Nowakowska 2005: 64–65).

Połączenie *ktoś robi swoje* funkcjonowało już wcześniej w polszczyźnie, jednak w takiej formie, tj. w postaci wezwania w 1. os. l. mn. *Róbmy swoje*, kojarzone jest przez Polaków – jak się zdaje – przede wszystkim z tekstem Młynarskiego. W części końcowej utworu pojawia się wyjaśnienie, dlaczego odbiorca powinien *Robić swoje*: „(...) żeby było na co wyjść!”, czyli – innymi słowy – żeby można było osiągnąć zamierzony cel.

Interesująca nas jednostka skrzydłata ma współcześnie charakter ponadczasowy, uniwersalny: stanowi zachętę do tego, aby – zawsze, w każdych okolicznościach – jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, dążyć do celu i nie przejmować się tym, że ktoś

próbuje nam przeszkodzić czy negatywnie ocenia nasze starania. O połączeniu *Róbmy swoje* Jerzy Bralczyk pisał, iż

mamy tu proste i krzepiące założenie, że niezależnie od okoliczności robienie swojego ma wartość. (...) Ten rodzaj spokojnej pewności i wiary jest nieco magicznie motywujący. (...) Wezwanie w pierwszej osobie liczby mnogiej (...) daje mi poczucie łączności społecznej. (...) Byle się zanadto nie przejmować tymi, co na nas chcą wpływać. Tymi, co pewnie nie chcą, żebyśmy to swoje robili. A jak my wszyscy będziemy robili swoje, będzie dobrze (Bralczyk 2007: 348; por. 2015: 384).

W komunikatach medialnych analizowanego połączenia słownego lub jego wariantów używali na przykład Jerzy Owsiak (Fk 03.08.2009; W 07.01.2011) czy Adam Małysz (Fk 04.03.2011) w odniesieniu do prowadzonych przez siebie działań. Wypowiedzi bohaterów świadczą o tym, że omawianego połączenia używa się w określonych okolicznościach: gdy trzeba realizować sumiennie to, co do danej osoby należy, pracować, być wiernym swym ideałom i nie poddawać się złym wpływom i niesprzyjającym okolicznościom. Taką samą wymowę mają interesujące nas skrzydlate słowa występujące – w postaci kanonicznej – między innymi w poniższych cytatach:

3) „*Róbmy swoje* – Aktywni w regionie

(...) kampania społeczna „*Róbmy swoje* – Aktywni w Regionie” była pierwszą akcją własną Fundacji. Realizowana we współpracy z Nową Trybuną Opolską, akcja miała na celu promowanie osób aktywnych w regionie Opolszczyzny, które często pozostają niezauważone w związku z tym, że działają w małych społecznościach” (*Róbmy swoje*, Anon., n.d.).

4) „W życiu chrześcijańskim „*róbmy swoje*” [tytuł]

(...) Wyraziste życie chrześcijańskie może rodzić opór i niechęć ze strony otoczenia. Może prowadzić do krytyki (...). Prawdziwa radość chrześcijańska rodzi się z przyjaźni z Jezusem, nawet jeśli człowiek nieraz widzi, że spotyka się to z niezadowolaniem osób z otoczenia, bliższego i dalszego” (Bartoszek 2018).

W innowacjach związku *Róbmy swoje* zazwyczaj modyfikuje się formę członu werbalnego (np. zmienia się aspekt czasownika czy kategorię osoby i/lub liczby), jak choćby w następujących przykładach:

5) „*Zróbmy swoje!* Siatkarze na starcie mistrzostw świata [tytuł artykułu dotyczącego polskiej drużyny siatkarzy; w tekście zawarte są opinie na temat szans polskich sportowców na zdobycie złotego medalu podczas rozpoczynających się mistrzostw świata]

Nie będzie powtórki sprzed czterech lat. Wtedy ponad doba gry i złoto gospodarzy (...). Dzisiaj siatkówka jest inna, podobnie nasza reprezentacja (...). Choć medale nadal powinny być naszym celem, musimy wygrać – sami ze sobą” (Piasecki, n.d.).

6) „*Róbcie swoje*” [tytuł tekstu dotyczącego uszczypliwych komentarzy niemieckich i francuskich polityków na temat uczestnictwa Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku; autor tekstu uważa,

że polscy politycy i dyplomaci nie powinni na nie reagować, ma nadzieję, iż nie pozwolą oni szantażować się możliwością pogorszenia stosunków z Unią Europejską] (Kwiatkowski 2003).

7) „*RÓB SWOJE*

PAMIĘTAJ!

Nie jesteś tym kim inni myślą, że jesteś.

Jesteś tą, którą znasz... którą wiesz że jesteś.

Niech mówią co chcą.

TY WIESZ SWOJE !

RÓB SWOJE!

Ja tak robię!

Postawiłam na zdrowy tryb życia!” (Chodakowska, n. d.).

Apel wyrażany za pomocą tych modyfikacji podobny jest do przesłania płynącego z omówionych wyżej skrzydlatych słów zastosowanych w postaci kanonicznej.

Niekiedy pojawiają się dość zaskakujące innowacje omawianej jednostki skrzydlatej, na przykład:

8) „Polski Atlas jest o’key. *Lubmy swoje*” (RZ, 26.02.2005).

9) [wpis na stronie szkoły Energetyk-Elektronik w Bytomiu] „W związku z Jubileuszem 65-lecia Naszej Szkoły, prezentuję portret Naszej Patronki (...). Dodatkiem do (...) obrazu jest okolicznościowy wiersz, zatytułowany „*Lubmy swoje*”!

(...) *Lubmy swoje!*

Zwłaszcza, że jest lubić co,

Lubmy swoje!

(...) Wsłuchajmy się w głos, co w nas woła,

Że to po prostu w dechę szkoła, Kochani,

Lubmy swoje! Lubmy swoje!

Życząc szkole dziś lat sto!” (Woźniak 2018).

W innowacji *Lubmy swoje* zmianie ulega jeden fonem w członie werbalnym, co powoduje nie tylko zmianę znaczenia wyrazu, ale i całego połączenia słownego: apel wzywający odbiorcę do podjęcia działania, do aktywności (por. *Inny słownik* 2000, t. 2: 449) zgodnej z przyjętym celem i ideałami zamienia się tu w apel dotyczący pozytywnych uczuć względem tego, co do nas należy, z czym jesteśmy związani, co jest produkowane w naszym kraju. W obu apelach wspólne pozostają – wprowadzone dzięki formie 1. os. l. mn. – poczucie wspólnoty, solidarność ludzi połączonych jakąś więzią (np. wspólnym miejscem nauki), a także wiara w to, że to, co się robi/lubi ma wartość, bez względu na opinie innych ludzi.

„Uskrzydłona” Osiecka

W języku utrwaliły się także liczne skrzydlate słowa wywodzące się z tekstów Osieckiej. Należy do nich m.in. związek wyrazowy *Niech żyje bal!* To stałe połączenie słowne odnotował Chlebda (2005: 66, 116). Pierwotnie stanowiło ono tytuł i istotny fragment piosenki wykonywanej przez Marylę Rodowicz. O literackiej wartości tekstu

świadczy przede wszystkim wyzyskany przez poetkę topos balu. Motyw ten jest bardzo produktywny w kulturze (...). W tekście Osieckiej tytułowy bal stanowi metaforę życia – jedyne, niepowtarzalne, pozbawione perspektywy eschatologicznej istnienia, które należy wykorzystać jak najlepiej (Sobczak 2012: 128).

Niektórzy odbiorcy współczesnych mediów nie odczytują jednakże przenośnego sensu połączenia *Niech żyje bal!* oraz metafory zawartej w utworze źródłowym⁴. Może to wynikać z braku wykształcenia, wrażliwości odbiorcy itd. Twórcy komunikatów medialnych, zorientowanych na przeciętnego, nieelitarnego odbiorcę, muszą mieć świadomość, że taki – zubożony, płytki – odbiór jest możliwy. Niezamierzona interpretacja tego typu może doprowadzić do braku porozumienia między nadawcą a odbiorcą. Zdarza się jednak, że dosłowna interpretacja znaczeniowa związku ma charakter zamierzony. Połączenie *Niech żyje bal!* pełni na przykład funkcję nagłówka artykułów traktujących o różnych aspektach współczesnych przyjęć, *balów*, por.:

10) „*Niech żyje BAL...* [tytuł]

Czasy, gdy noworoczne *bale* i maskarady ciągnęły się po kilka dni już nie wrócą. Ale w sylwestrową noc i w karnawale fantazji nikomu nie braknie. W wykreowaniu zjawiskowego wizerunku pomogą ci prezentowane w „Olivii” makijażowe sztuczki” (O 2009, 1: 35–41).

11) „*Niech żyje bal!*” [tytuł] [Połączenie to poprzedza w tekście reklamowym wyeksponowanie – sprzedawanych w sklepach Tesco – produktów, które mogą być podawane na przyjęciach, *balach* itp.] (gazetka reklamowa sieci Tesco, 2–16.03.09).

Dosłowne odczytanie sensu połączenia *Niech żyje bal!* występuje dziś często, np. w nagłówku *Niech żyje bal* towarzyszącym fotorelacji z *Gali Mistrzów Sportu* (TPS, 12.01.07: 6–7). Wyraźny podtekst ironiczny pojawia się natomiast w artykule zatytułowanym *Niech żyje bal* (TPS, 14.12.07: 23), opisującym skłonność austriackiego skoczka narciarskiego T. Morgernsterna do hulaszczego trybu życia.

Zdarza się, że w komunikatach medialnych znaczenie dosłowne połączenia ujawnia się obok jego metaforycznego sensu. Przykładem niech będzie relacja z balu dziennikarzy, przedstawiona w programie *Dzień dobry TVN*. Towarzyszyła jej piosenka *Niech żyje bal!* (pod koniec relacji dowiadujemy się, że ozdobą balu był koncert Rodowicz, w którym pojawił się utwór źródłowy). K. Kolenda-Zaleska, mówiąc o tym wydarzeniu, aluzyjnie odnosiła się do metaforycznych sensów zawartych w badanej jednostce.

⁴ Por. reakcję uczestniczki programu *Tak to leciało!*, która po wybraniu do wykonania piosenki *Niech żyje bal!* z rozbawianiem krzyknęła: „No to impreza!” (TVP1, 13.03.2009).

Nadawcy współczesnych komunikatów eksponują niekiedy tylko przenośne znaczenie połączenia *Niech żyje bal!* – przykłady tego typu spotyka się jednak rzadziej. Zwróćmy uwagę chociażby na jedną przykładową wypowiedź:

12) „– Nie trzeba wszystkiego traktować tak poważnie. Życie jest za krótkie, żeby się przejmować. *Niech żyje bal!*” (Z, 06.09).

W tekstach współczesnej polszczyzny używane są także skrzydlate słowa *Jak dobrze mieć sąsiada*, będące pierwotnie tytułem oraz częścią refrenu piosenki, do której tekst napisała A. Osiecka, a muzykę skomponował A. Kurylewicz. Materiał badawczy obejmuje następujące przykłady użycia interesującego nas połączenia:

13) „*Jak dobrze mieć sąsiada* [tytuł]

Stałam się posiadaczką mieszkania. (...) Zatrudniłam fachowe ekipy, ale teraz zostałam sama, a okazało się, że jest jeszcze mnóstwo drobiazgów do zrobienia. (...) Nawet nie wiem, jak wyglądają sąsiedzi, dlatego krępowałabym się zapukać z prośbą o przysługę. (...) Chciałabym poznać kogoś z sąsiedztwa. Ale jak? (...) Wystarczy któregoś popołudnia zadzwonić do drzwi tych ze swojego piętra, przedstawić się i powiedzieć, (...) że miło jest Pani ich poznać. (...) Sprzyjającą okolicznością będzie, jeśli Pani (...) podejmie kawę czy herbatę sąsiadów u siebie, (...) przy okazji wspomni o kłopotach wynikających z braku męskiej ręki w domu. Ludzie są domyślni w takich sytuacjach i chętni do niesienia pomocy” (ŻnG 2004, 27: 23).

14) „*Jak dobrze znać swojego sąsiada* [tytuł]

(...) Nie masz kogo poprosić o podlewanie Twoich kwiatków podczas urlopu? Nie wiesz, jak ma na imię starsza pani, chciałabyś wiedzieć, kim jest przystojniak z parteru? Święto sąsiada jest okazją, żeby się tego wszystkiego dowiedzieć. (...) – To okazja, żeby wyjść naprzeciw samotności i zubożeniu, spotkać się z sąsiadami, porozmawiać z nimi i poznać ich bliżej – mówi (...) koordynator obchodów dnia sąsiadów w Bydgoszczy” (Jak dobrze znać swojego sąsiada, dk, 2006).

15) „*Jak dobrze mieć sąsiada... za płotem*, czyli kilka słów o ogrodzeniu [tytuł]

(...) Miło jest po powrocie z pracy natknąć się na uśmiechniętą sąsiedzką twarz i mieć na kogo liczyć w razie potrzeby. Jednak nie ukrywajmy, ogrodzenie między sąsiadami jest potrzebne nawet w przypadku najlepszych relacji” [dalsza część artykułu zawiera porady dotyczące budowy ogrodzenia] (Martyniuk 2018).

16) „*Jak dobrze mieć tatę* [tytuł]

(...) Drapieżnik pożera Marlinowi żonę i prawie wszystkie jajeczka ikry. Jedyne ocalały syn Nemo staje się dla Marlina sensem życia. I kiedy nieostrożny maluch pakuje się w tarapaty, *tata* czym prędzej spieszy z pomocą” (O 2003, 13: 128).

Powyższe cytaty poświadczają, że w zebranych materiale wymienioną jednostkę często stosuje się w formie zmodyfikowanej. Wprowadzanie innowacji wynika z treści tekstów, których tytuł stanowią wskazane modyfikacje (zob. np. cytat 16). Z badanymi skrzydlatymi słowami na ogół łączone są konotacje pozytywne, na co wpływ ma znacze-

nie i nacechowanie wyrazów *dobry*, *dobrze*, należących do języka wartości. Na tym tle wyróżnia się przykład nr 15: dodane w nim po wielokropku uzupełnienie w postaci wyrażenia przyimkowego wprowadza dwuznaczność – na pierwszy rzut oka wzbogaca podstawowe znaczenie połączenia (*dobrze jest mieć sąsiada blisko*, tuż za płotem), ale w kontekście całego artykułu, w którym czytamy, że „ogrodzenie między sąsiadami jest potrzebne nawet w przypadku najlepszych relacji”, że nie możemy zmusić sąsiada, aby partycypował w kosztach budowy płotu, że ogrodzenie „nie może wychodzić na teren sąsiadujący, grozi to bowiem zaskarżeniem o naruszenie prywatności”, nadaje całemu tytułowi ironiczny ton.

W innych przekazach znaczenie interesującego nas połączenia jest zazwyczaj zgodne z pierwowzorem, niekiedy modyfikacje – jak dodająca i wymieniająca w przykładzie nr 14 – mają podkreślić wagę relacji międzyludzkich dla komfortu i bezpieczeństwa życia (warto nie tylko mieć sąsiada, ale także go znać).

We współczesnym języku polskim utrwaliło się również pochodzące z tekstu Osieckiej połączenie *Zielono mi!* Wskazany związek wyrazowy odnotował Chlebda (2005: 67). Badana jednostka, która pierwotnie była tytułem oraz fragmentem refrenu piosenki, wystąpiła między innymi w takich przykładach, jak:

17) „*Zielono mi!* [tytuł]

Jasnozielony, szmaragdowy, turkusowy, niebieski. Kolory morskich głębin. (...) Pomaluj *zielonym* lakierem paznokcie u stóp i załóż japonki” (O 2005, 6: 8).

18) „*Zielono nam* [tytuł]

Tytuł znanej piosenki: „*Zielono mi!*” posłużył za wiosenną inspirację do nowoczesnych i nietuzinkowych stylizacji fryzur i makijaży sezonu. (...) Łagodny wiosenny nastrój zmieszano z niepokojem świata budzącego się ze snu. Inspiracją stało się światło i życie, (...) świeżość i zapach. (...) Odważne makijaże okazały się jak najbardziej wskazane w wiosennej odsłonie (...). (...) Artystyczny nieład dopełniał makijaż w nucie ciepłych, rozświetlonych odcieni – *zieleni*, złota i turkusy” (E 2009, 99, dodatek „Nasz Styl”: 2).

19) „*Zielono im* nawet zimą [tytuł]

Zdobią ogrody, tarasy, balkony przez cały rok, ale zimą szczególnie doceniamy ich urodę, gdyż nie zrzucają liści. Rośliny *zimozielone*, na przykład bukszpan, mahonia, różanecznik” (ŻnG 2004, 43: 32).

20) „*Zielono mi i fioleto* [tytuł]

Rośliny ubrane w liście o modnym połączeniu *zieleni* i *fioletu* stanowią wcale niemałą kolekcję” (ŻnG 2007, 9: 28–29).

22) „*Zielono mi i spokojnie...* [tytuł]

Spaceruj, wdychaj głęboko powietrze, przesiaduj nad wodą. I jak najwięcej przebywaj wśród roślin – zieleń odstresowuje i koi. Zanim uspokajająca barwa obejmie we władanie wiosenny krajobraz, chodź na spacer do ogrodu botanicznego. Postaw w wazonie bukiet słonecznych narcyzów i odurzająco pachnące hiacynty w doniczkach” (ŻnG 2004, 11: 5).

23) „*Czerwono mi...* [tytuł]

Fale *czerwone* i *podczerwone* mają właściwości uzdrawiające. (...). *Czerwień* operuje tylko na powierzchni skóry, *podczerwień* wnika kilka centymetrów w głąb ciała. Obie łagodzą bóle mięśni, stawów, leczą zatoki, stany zapalne” (ŻnG 2005, 5: 37).

W przypadku tego związku istotne jest znaczenie, konotacje wyrazu *zielony*. Podstawowy prototyp dla barwy zielonej stanowi roślinność (Tokarski 1995: 148–150; Kopaliński 2001: 498–500). Psychologowie dowiedli, że zieleni uspokaja, wycisza, sprzyja relaksowi. Człowiek wśród zieleni, roślinności, doskonale wypoczywa, zyskuje wewnętrzną harmonię, siłę, dystans do kłopotów dnia codziennego, dlatego też często ucieka od współczesnej cywilizacji na łono przyrody. Znaczenie połączenia *Zielono mi!*, związane z treścią całej piosenki, motywowane jest tego typu doświadczeniami człowieka. W niektórych zarejestrowanych przez nas tekstach ujawnia się znaczenie połączenia realizowane w piosence. Badany związek rzadko dziś notowany jest w tekstach traktujących o miłości między mężczyzną a kobietą (taki charakter ma piosenka, z której wywodzi się analizowane połączenie). Niekiedy nadawcy cytują elementy kontekstu związku występujące w utworze źródłowym (zob. przykład nr 22).

Zdarzają się jednak i takie realizacje połączenia, które odbiegają od znaczenia pierworzoru, por. przedstawione wyżej egzemplifikacje, w których wyraz *zielony* oznacza jedynie barwę czegoś, co jest (lub będzie) *zielone* i/lub określa produkty naturalne powstałe na bazie pewnych roślin. Jak pokazują cytowane przykłady, badany związek wyrazowy we współczesnych tekstach występuje w postaci kanonicznej lub zmodyfikowanej. Najczęściej zmienia się forma zaimka (por. *zielono im*, *zielono nam*). Człon zaimkowy odnoszony jest tu zazwyczaj do kilku osób. Zdarzają się konteksty, które ujawniają, że badany komponent określa również byty nieosobowe (zob. cytat nr 19). Wariantywność zaznacza się również w ciągu wyrazowym zawierającym oprócz połączenia *Zielono mi!* wspomniane już elementy kontekstu występujące w utworze źródłowym (tzn. „zielono mi i spokojnie”). Zarejestrowano również modyfikacje z nowymi elementami przysłówkowymi, jak: *Zielono mi i przytulnie* czy *Zielono mi i fioleto*. Ich pojawienie się ma związek z treścią tekstów, z których pochodzą.

Rzadko zdarza się, by wymianie ulegał pierwszy człon połączenia, jak w przypadku modyfikacji *Czerwono mi*. Wymiany tego typu powinny być umotywowane. Semantyka barw, ich konotacje są przecież zróżnicowane. W przypadku modyfikacji *Czerwono mi* elementem zbieżnym z tekstem źródłowym jest dobroczynny wpływ czegoś (promienienia elektromagnetycznego, wrażeń odbieranych przez oko) na człowieka.

Zakończenie

Piosenka jest ważnym elementem kultury. Jest to – jak mówi Andrzej Poniedziałki – „wiersz o przedłużonym działaniu” (za: Sobczak 2012: 127). Słowa artysty można rozumieć różnorodnie: piosenka wywołuje emocje, dostarcza wrażeń estetycznych, skłania do refleksji, utrwała się także w naszej pamięci, jej słowa „działają” w umyśle odbiorców,

nawet gdy piosenka dawno już wybrzmi. Omawiane utwory są zapamiętywane dzięki różnym elementom, jak tekst czy osobowość wykonawcy, stają się popularne, są często odtwarzane, ich części, jak tytuł czy refren, powtarza się, co sprawia, że pewne fragmenty utworów utrwala się w języku w postaci skrzydlatych słów. Oddziaływanie piosenki polega między innymi na tym, że jej tekst pobudza nasze myślenie i zachęca do twórczości językowej: pochodzące z piosenki skrzydlate słowa stają się zaczynem do tworzenia modyfikacji, do zabawy słowem, o czym świadczą omówione w artykule przykłady. Zebrany materiał udowadnia również, że jednostki skrzydlate, nawet jeśli są stosowane w postaci kanonicznej, rzadko odnoszą się do – często symbolicznych, aluzyjnych – treści zawartych w tekstach stanowiących ich źródło. Użytkownicy języka biorą pod uwagę na ogół ich znaczenie dosłowne, na przykład połączenie *Róbmy swoje* traktują wyłącznie jako zachętę do właściwego wykonywania swoich obowiązków czy hasło motywacyjne, a jednostkę *W co się bawić* łączą z poradami na temat tego, w jaki sposób można przyjemnie spędzać czas wolny.

W badanym materiale znajdują się również przykłady udowadniające, że omawiane jednostki są modyfikowane: zmianie ulega głównie ich forma językowa. Zabiegi takie służą wprowadzeniu nowych treści, uszczegółowieniu tematyki podejmowanej w danym tekście (por. *Jak dobrze znać swojego sąsiada* czy *Zielono mi i przytulnie*). Modyfikacje mają także wpływać w określony sposób na odbiorcę, na przykład zaciekawiać go, intrygować, rozśmieszać (i zachęcać do przeczytania tekstu), ale także sterować jego zachowaniem, kształtować system wartości, styl życia (por. *Rób swoje!*; *Lubmy swoje*; *Zielono mi*).

Uogólniając, możemy powiedzieć, że skrzydlate słowa omawiane w artykule występują współcześnie w kontekstach, które świadczą o tym, że ich znaczenie uniwersalizuje się, uogólnia (por. *Róbmy swoje*) lub że są rozumiane dosłownie (por. *W co się bawić*; *Niech żyje bal!*; *Zielono mi*).

Wykaz skrótów

- E – „Echo”
- El – „Elle”
- Fk – *Fakty TVN*
- O – „Olivia”
- RZ – Radio „Zet”
- TPS – „Tempo”, Magazyn „Przeglądu Sportowego”
- W – *Wiadomości TVP1*
- Z – zasłyszzenia
- ŻnG – „Życie na Gorąco”

Źródła

Bartoszek, A., 2018. W życiu chrześcijańskim „róbmy swoje”. Dostępne na stronie: <https://www.gosc.pl/doc/5022704.W-zyciu-chrzescijanskim-robmy-swoje> [od 11.12.2018].

Chodakowska, E., n.d. Rób swoje. Dostępne na stronie: <https://blog.bebio.pl/motywacja/rob-swoje/> [od 14.12.2018].

Cieplowska-Kowalczyk, B., n.d. W co się bawić... 50 pomysłów na deszczowe dni. Dostępne na stronie: http://www.edziecko.pl/czas_wolny/1,79585,3889712.html [od 11.12.2018].

Jak dobrze znać swojego sąsiada, dk, 2006. Dostępne na stronie: <http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz> [od 10.07.2018].

Kwiatkowski, J., 2003. Róbcie swoje. Dostępne na stronie: <https://nowiny24.pl/robcie-swoje/ar/5915191> [od 12.12.2018].

Martyniuk, T., 2018. Jak dobrze mieć sąsiada... za płotem, czyli kilka słów o ogrodzeniu. Dostępne na stronie: <https://dom.wp.pl/jak-dobrze-miec-sasiada-za-plotem-czyli-kilka-slow-o-ogrodzeniu-6208189196011137a> [od 11.07.2018]. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323529125.pp.143-172>.

Młynarski, W., 2011. W co się bawimy... Rozm. przepr. M. Różycki Jr. Dostępne na stronie: <http://zakopanedlaciebie.pl/pl/rozmowy/wojciech-mlynarski-w-co-sie-bawimy-.html> [od 11.12.2018].

Młynarski, W., 2015. Wojciech Młynarski: „Róbmy swoje” cytowali i Wałęsa, i Jaruzelski. Rozm. przepr. M. Szablowska. Dostępne na stronie: <https://www.polskieradio.pl/7/3085/Artykul/1367292,Wojciech-Mlynarski-Robmy-swoje-cytowali-i-Walesa-i-Jaruzelski> [od 12.12.2018].

Piasecki, M., n.d. Zróbmy swoje! Siatkarze na starcie mistrzostw świata. Dostępne na stronie: <https://sport.tvp.pl/38911416/zrobmy-swoje-siatkarze-na-starcie-mistrzostw-swiata> [od 12.12.2018].

Róbmy swoje, Anon., n. d. Dostępne na stronie: https://www.aktywniwregionie.pl/pl/robmy_swoje [od 12.12.2018].

Woźniak, K., 2018. Lubmy swoje! Dostępne na stronie: <https://energetyk-elektronik.pl/index.php/blogi/396-autorskie/krzysztof-wozniak/1179-lubmy-swoje> [od 10.12.2018].

Bibliografia

- Bralczyk, J., 2007. *444 zdania polskie*. Warszawa: Świat Książki.
- Bralczyk, J., 2015. *500 zdań polskich*. Warszawa: Agora.
- Chlebda, W., 2005. *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Chlebda, W., 2007. *Ala ma kota w krainie czarów*. In: *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*. Red. W. Chlebda. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 32–330.
- Chojak, M., Grochowska, I., Jurzysta, K., Mełgieś, M., Karpińska, A., 2017. Zabawa jako warunek prawidłowego rozwoju dzieci i przygotowania studentów do zawodu nauczyciela – przykład dobrej praktyki. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, XXXVI, 1, 235–252. <https://doi.org/10.17951/lrp.2017.36.1.235>.
- Gasek, B., 2014. Skrzydlate słowa jako problem translatoryczny (na przykładzie tak zwanych putinizmów). *Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensis*, CLIX, 133–140.
- Ignaczak, L., 2014. Pod urokiem piosenki – o twórczości Juliana Tuwima dla kabaretów, teatrów i filmu. *Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze*, 3, 81–93. Dostępne na stronie: <https://culture.pl/pl/artykul> [od 09.07.2018]. <https://doi.org/10.18778/2299-7458.04.01>.
- Ignatowicz-Skowrońska, J., 2008. *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. <https://doi.org/10.14746/pspj.2010.17.17>.
- Ignatowicz-Skowrońska, J., 2015. Skrzydlate słowa Juliana Tuwima. *Studia Językoznawcze*, 14, 225–248. [od 09.07.2018]. <https://doi.org/10.18276/sj.2015.14-15>.
- Ignatowicz-Skowrońska, J., 2017. O kilku skrzydlatych słowach Henryka Sienkiewicza. *Studia Językoznawcze*, 16, 97–106. [od 09.07.2018]. <https://doi.org/10.18276/sj.2017.16-06>.
- Inny słownik języka polskiego 2000*. Red. M. Bańko. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, t. 1, 2. Kopaliński, W., 2001. *Słownik symboli*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Lewicki, A. M., 2003. Uwagi o problemie „skrzydlatych słów”. In: Lewicki, A. M. *Studia z teorii frazeologii*. Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, 301–306.
- Markiewicz, H., Romanowski, A., 1990. *Skrzydlate słowa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Nowakowska, B., 2005. *Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie*. Kraków: Wydawnictwo LEXIS.

Pierzchała, P., 2016. *Polska piosenka pop jako tekst w tekście kultury. Na przykładach z pierwszej dekady XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Smoleń-Wawrzusiszyn, M., 2016. „Niežnośna lekkość bytu” – skrzydlate słowa w retorycznych interpretacjach. *Białostockie Archiwum Językowe*, 16, 265–283. <https://doi.org/10.15290/baj.2016.16.16>.

Sobczak, P., 2012. Tekst piosenki jako dzieło literackie – dzieło literackie jako tekst piosenki. Zarys problematyki, przykłady realizacji. *Folia Litteraria Polonica*, 2 (16), 127–139.

Tarsa, J., 1995. Dyskretny urok nagłówka, czyli skrzydlate słowa na łamach dzisiejszej prasy. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Filologia Rosyjska*, 34, 101–107.

Tokarski, R., 1995. *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Wiśniewski, J. 2010. Polacy przy jedzeniu i za stołem w piosenkach Wojciecha Młynarskiego. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 13, 269–280. <https://doi.org/10.18778/1505-9057>.